

Polish Only

Staff Only, reż. Katarzyna Kalwat, Biennale Warszawa / TR Warszawa

 **Magdalena Figzał-Janikowska**

aA aA aA



fot. Monika Stolarska

Czy w Polsce zawód aktora może uprawiać obcokrajowiec? Czy teatr, który bardzo często nawołuje do tolerancji i otwartości, sam w sobie nie jest przypadkiem instytucją, która wyklucza? To pytania, które stoją u podłoża projektu *Staff Only* – spektaklu Katarzyny Kalwat, zrealizowanego w ramach pierwszej edycji Biennale Warszawa.

Bohaterami *Staff Only* są artyści-migranci. Jodie, Carlos, Ifi i James swoje życie i plany zawodowe związali z Polską, choć bycie obcokrajowcem w naszym kraju bynajmniej nie napawa optymizmem. Trudności spowodowane są nie tylko barierą językową, ale przede wszystkim nastawieniem części społeczeństwa do obcych oraz brakiem jakichkolwiek programów integracyjnych, zapewniających imigrantom wsparcie na polu zawodowym i społecznym. Ten problem Katarzyna Kalwat ukazuje poprzez cztery historie – głosy i osobiste doświadczenia bohaterów, którzy w spektaklu posługują się autentycznymi imionami.

Jodie Baltazar jest Amerykanką, rzeźbiarką i performerką. Carlos Fernando Dimeo Álvarez pochodzi z Argentyny, jest reżyserem teatralnym i wykładowcą akademickim. Ifi Ude urodziła się w Nigerii, w Polsce rozwija się jako muzyk i kompozytorka, ma za sobą także doświadczenia teatralne. James Malcolm jest aktorem i Amerykaninem grecko-szkockiego pochodzenia. Długość ich pobytu w Polsce jest różna – Ifi i James spędzili tu dzieciństwo, Carlos i Jodie przybyli później, już jako dorosłe osoby. Tym, co łączy biografie czwórki performerów, jest fakt bycia artystą oraz obcym w swoim/nieswoim kraju. Ich prywatne wyznania posłużyły jako podstawa bardzo precyzyjnie skonstruowanego scenicznego scenariusza autorstwa Beniamina Bukowskiego.

W wystawionym w TR Warszawa *Staff Only* od początku oscylujemy między konkretnym, osobistym doświadczeniem a swego rodzaju uniwersalizmem, bo przecież z problemami bohaterów spektaklu mierzą się codziennie setki innych migrantów. W wielu przypadkach obcokrajowcy nie mogą uprawiać w Polsce własnego, wyuczonego zawodu – na przeszkodzie staje niedostateczna znajomość języka polskiego lub „obcy” wygląd. Drzwi zamykają się także przed artystami, szczególnie tymi, którzy w swej twórczości chcą posługiwać się słowem.

„Jesteś w Polsce więc musisz mówić po polsku” – echo tej dyspozycji odbija się nie tylko w urzędach, ale też instytucjach społecznych i kulturalnych w Polsce. Co może zrobić obcokrajowiec, aby odnaleźć się w tej rzeczywistości? Oczywiście „ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć” – wymowę, gramatykę i składnię. Jedna z pierwszych scen spektaklu Katarzyny Kalwat to właśnie absurdaalna lekcja języka polskiego, a ściślej mówiąc – naszego alfabetu, ze szczególnym uwzględnieniem znaków diakrytycznych. Mechaniczne, zrytmizowane i wręcz obsesyjne powtarzanie liter alfabetu przez czwórkę imigrantów staje się odzwierciedleniem niedorzecznych i wymuszanych odgórnie praktyk, zmierzających do zatarcia różnic kulturowych, a w rezultacie wyzbycia się własnej tożsamości.

Ifi, James, Carlos i Jodi stają się uczestnikami bardzo intensywnego kursu bycia „prawdziwym Polakiem”. Co ciekawe, ich instruktorem nie jest żywa osoba, a pochodzący z offu głos lektora. To lektor koryguje błędy językowe bohaterów, zmusza do uporczywych ćwiczeń, udziela reprimendy bądź nagradza za poczynione postępy. Jest kimś w rodzaju wszystkowiedzącego Wielkiego Brata. Co ważniejsze, głos z offu ingeruje także w biografie migrantów, starając się pokazać, że fakt znalezienia się w Polsce jest najlepszym, co mogło im się przydarzyć. Kiedy ktoś próbuje oponować, jak Ifi, mówiąca o „biedzie, korupcji i dzikim kapitalizmie”, z którymi kojarzą jej się pierwsze lata spędzone w naszym kraju, lektor natychmiast modyfikuje wypowiedź i każe powtarzać do znudzenia nową, przychylną Polsce wersję.

Staff Only opiera się na dwóch prostych zasadach: antyfabularności oraz szeroko rozwiniętej muzyczności. Aktorzy wypowiadają się wprost do widza, dzielą się z nim swym doświadczeniem, na jego oczach poddają się absurdalnym praktykom dyscyplinującym, zmierzającym do przyswojenia i utrwalenia „polskich” nawyków. W tych, często bardzo osobistych wyznaniach, wspierają się muzyką wykonywaną na żywo. Każdy z aktorów ma obok siebie instrument perkusyjny – talerz lub werbel. Instrumenty sprawdzają się doskonale jako narzędzia służące wyrażaniu emocji – wściekłości, beznadziei, rozczarowania. Tam, gdzie wyraźne ograniczenia stawia język (polski), z pomocą przychodzi ekspresja muzyczna. Za stronę dźwiękową spektaklu odpowiada Wojciech Blecharz – autor *Rechnitz Opery*, opartej na tekście Elfriede Jelinek i wyreżyserowanej przez Katarzynę Kalwat również na scenie TR Warszawa. Ponowna współpraca reżyserki i kompozytora zaowocowała spektaklem ciekawym nie tylko ze względu na przedstawiony problem, ale także oryginalną formę ujętą w muzyczne ramy.

Podobnie jak aktorzy TR Warszawa w *Rechnitz*, także czteroosobowy zespół *Staff Only* korzysta z pulpitów z rozpisaną partyturą. Można zatem wywnioskować, że brzmienie spektaklu zostało ściśle zaplanowane – dotyczy to zarówno sposobu użycia instrumentów, jak również umuzycznionych partii tekstu. Szeleszczące spółgłoski i dźwięczne samogłoski polskiego alfabetu zostają ujęte w swoiste schematy rytmiczne, dzięki temu budują one znaczące tło dźwiękowe spektaklu oraz nadają mu odpowiednią dynamikę. Muzyka Blecharza doskonale stapia się także z cielesnością wykonawców – w końcu w dużej mierze to ich własne ciała stają się tu właściwym źródłem dźwięku. Mimo narzuconej precyzji wykonawczej aktorom nie odbiera się możliwości indywidualnej ekspresji – doskonałym przykładem jest stara indiańska pieśń, którą śpiewa Carlos czy muzyczne loopy Ifi.

Mimo groteskowej, dowcipnej i celowo przerysowanej formy, jaką przybiera *Staff Only*, jest tu sporo miejsca na refleksję – sprzyjają jej przede wszystkim sceny podparte osobistymi zwierzeniami aktorów, jak opowieść Carlosa o napotkanym murze pomiędzy polską instytucją teatralną a dramaturgiem-obcokrajowcem czy też zobrazowany symbolicznie (scena obsesyjnego zakładania kolejnych kostiumów teatralnych) ogromny wysiłek Jamesa włożony w przygotowywanie się do uprawiania zawodu aktora w Polsce.

Staff Only to nie tylko próba zwrócenia uwagi na problemy artystów-migrantów w naszym kraju, ale także konkretna propozycja zmian oraz przelamania pewnych barier. Spektakl Katarzyny Kalwat jest w końcu dowodem na to, że doskonała znajomość języka polskiego nie jest wcale warunkiem niezbędnym do zaistnienia na polskiej scenie teatralnej.

11-09-2019

Biennale Warszawa / TR Warszawa
Beniamin Bukowski
Staff Only
reżyseria, scenografia i kostiumy: Katarzyna Kalwat
dramaturgia: Piotr Grzymisławski
muzyka: Wojciech Blecharz
obsada: Jodie Baltazar, Carlos Fernando Dimeo Álvarez, Ifi Ude, James Malcolm
premiera: 21.06.2019

KATARZYNA KALWAT

BENIAMIN BUKOWSKI

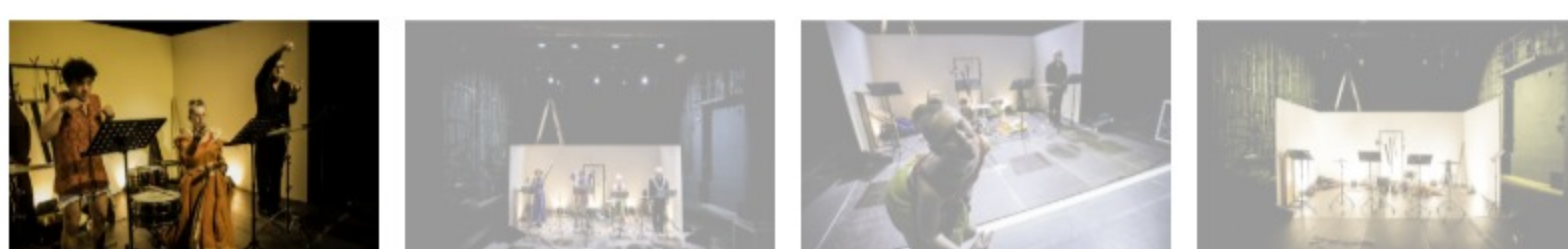
WARSZAWA

TR WARSZAWA

Staff Only, reż. Katarzyna Kalwat, Biennale Warszawa / TR Warszawa



Fot: Monika Stolarska



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



TR Warszawa

PRZECZYTAJ TEŻ



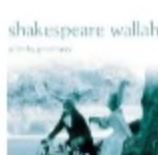
Łukasz Drewniak
K/310: Próby nacisku



Dominik Gac
Trzeba było nie pić



Mariusz Bieliński
Białe włosy i czarne łabędzie



Olga Katafiasz
Szekspirowska kompania: „musimy okroić rolę”



Maciej Wojtyszko
Cale życie głupi



Magdalena Figzał-Janikowska
Podróż sentymtalna

BĄDZ NA BIEŻĄCO

